



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziielewicz (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Gajewska

przy udziale Prokuratora Regionalnego del. do Prokuratury Krajowej Krzysztofa Urgacza

w sprawie M. G. skazanego z art. 159 k.k. i z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i M. O. skazanego z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 26 października 2023 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 17 sierpnia 2022 r., sygn. akt IV Ka 336/22

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 28 kwietnia 2021 r., sygn. akt III K 507/18,

I. uchyla zaskarżony wyrok oraz zmieniony nim wyrok Sądu I instancji, a na podstawie art. 435 k.p.k. także wobec skazanego A. P. i sprawę M. G., M., O. i A. P. przekazuje Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania;

II. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa;

**III. zarządza zwrot oskarżonym M. G. i M. O. uiszczonych opłat
od kasacji w kwotach po 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych).**

[SOP]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2021 r., w sprawie III K 507/18, uznał oskarżonych M. G., M. O. i A. P. za winnych popełnienia zarzucanego im występku z art. 159 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 listopada 2017 r. w W., woj. [...], działając wspólnie i w porozumieniu, przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu w postaci kija bejsbolowego, brali udział w pobiciu, w którym narazili S. W. oraz A. N. na wystąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. poprzez zadawanie S. W. uderzeń pięściami po całym ciele, uderzanie kijem bejsbolowym w głowę oraz po całym ciele, czym spowodowali u niego obrażenia w postaci złamania bocznej i dolnej ściany prawego oczodołu, ścian prawej zatoki szczękowej oraz prawego łuku jarzmowego z masywnym krwiakiem i pogorszeniem widzenia okiem prawym oraz licznych potłuczeń, zwłaszcza klatki piersiowej po stronie lewej oraz A. N. poprzez uderzanie jej po całym ciele pięściami, szarpaniem za włosy oraz uderzaniem kijem bejsbolowym w okolice ramienia, czym spowodowali u pokrzywdzonej obrażenia w postaci stłuczenia głowy z utratą przytomności, w wywiadzie bez zmian urazowych w badaniu TK i MR głowy, urazu kręgosłupa szyjnego z dodatnim objawem szczytowym, wzmożonym napięciem mięśni przykręgosłupowych i bólowym ograniczeniem ruchomości, sińców na kończynach górnych i kończynie dolnej prawej oraz stłuczenia pośladka prawego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała u pokrzywdzonych na czas powyżej dni siedmiu - i za to na podstawie art. 159 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po roku pozbawienia wolności; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu M. G. dwa dni jego zatrzymania w okresie od 25 listopada 2017 r. do 27 listopada 2017 r.; na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonych na rzecz S. W. nawiązki w wysokości po 5000 złotych od każdego z nich; na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od nich na rzecz A. N. nawiązki w wysokości po 5000 złotych od każdego; zasądził od oskarżonych na rzecz oskarżycieli posiłkowych S. W. i A. N. kwoty po 5040 złotych na rzecz każdego z nich

od wszystkich oskarżonych w częściach równych, tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (pkt V); zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych w postępowaniu w częściach równych oraz wymierzył im opłaty po 180 zł.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych oraz pełnomocnik obojga oskarżycieli posiłkowych. Po ich rozpoznaniu Sąd Okręgowy w Ś. wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2022 r., sygn. akt IV Ka 336/22, orzekł co następuje:

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. ustalił, iż niebezpiecznego przedmiotu w postaci kija bejsbolowego używał tylko oskarżony M. G. - i zakwalifikował czyn przypisany temu oskarżonemu z art. 159 k.k. i z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
2. zakwalifikował czyn przypisany oskarżonym M. O. i A. P. z art. 158 § 1 k.k. i z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za podstawę wymierzonych im kar pozbawienia wolności przyjął art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., przy czym karę pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonemu A. P. obniżył do 9 miesięcy;
3. wskazane w punkcie V części rozstrzygającej wyroku kwoty po 5.040 złotych podwyższył do kwot po 8.610 złotych;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanych M. G. i M. O., który zarzucił:

1/ rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 159 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a polegające na błędnej subsumpcji prowadzącej do przyjęcia, że zachowanie skazanego M. G., będące podstawą mylnie ustalonego w sprawie stanu faktycznego, wypełnia znamiona tego czynu zabronionego, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego takie wnioski wyklucza, zwłaszcza, że na żadnym etapie postępowania nie ustalono aby przedmiotem, którym miał się posłużyć skazany, był *stricto* kij

bejsbolowy, zaś dowód rzeczowy został zniszczony przed prawomocnym zakończeniem sprawy;

2/ rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 25 § 1 k.k. lub względnie art. 25 § 2 k.k. poprzez ich niezastosowanie, podczas gdy ocena całokształtu sytuacji oraz okoliczności oscylujących wokół osób pokrzywdzonych, tj. wyposażonych w kominiarki oraz młotek, w pełni uzasadniały wnioski, że skazani w pierwszej mierze działali w ramach kontratypu obrony koniecznej lub względnie, że przekroczyli oni granice tej obrony.

3/ rażącą obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to w postaci art. 243 § 1 k.p.k. poprzez całkowite zaniechanie rozważenia jego zastosowania w stosunku do skazanych, a zwłaszcza M. O., który dokonał ujęcia S. W. z założoną kominiarką oraz młotkiem w rękę w sklepie B.;

4/ rażącą obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia w postaci art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na nieprzeprowadzeniu prawidłowej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sądu I instancji na korzyść skazanych, w wyniku czego na gruncie przedmiotowej sprawy całkowicie nierzetelnie i powierzchownie dokonano oceny zarzutów podniesionych w apelacji;

5/ rażącą obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku w postaci art. 455 k.p.k., a polegającą na zaniechaniu przeprowadzenia kontroli odwoławczej z urzędu w zakresie błędnie przyjętej kwalifikacji prawnej czynu dotyczącej skazanego M. G.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Ś. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Ś. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanych okazała się częściowo zasadna, a to z uwagi na trafność zarzutu z punktu 2 *petitum* kasacji, dotyczącego rażącego naruszenia art. 25 § 2 k.k. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że skazani nie działali w ramach kontratypu obrony koniecznej z przekroczeniem jej granic. W tym kontekście słusznym okazał się także zarzut z pkt 4 tej skargi podnoszący nierzetelność kontroli instancyjnej. Osiągnęła zatem kasacja ten skutek, że Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok wobec wszystkich skazanych (w stosunku do A. P. działając na podstawie art. 435 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k.) oraz wyrok Sądu I instancji i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Sąd Najwyższy na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. ograniczył zakres rozpoznania kasacji tylko do tych zarzutów, gdyż było to wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych zarzutów podniesionych w kasacji byłoby zdecydowanie przedwczesne.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w Ś. już po raz drugi dokonywał kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 28 kwietnia 2021 r., sygn. akt III K 507/18. Mianowicie, po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, wyrokiem z dnia 27 października 2021 r., sygn. akt IV Ka 603/21, zaskarżony wyrok Sądu I instancji uchylił i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Skargę na podstawie art. 539a § 1 k.p.k. na wyrok Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, który zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 437 § 2 k.p.k. poprzez uchylenie zaskarżonego apelacją wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w celu przesłuchania pokrzywdzonych i oskarżonych, podczas gdy przepis ten upoważnia do takiej decyzji wówczas, gdy konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości, w sytuacji gdy w przedmiotowej sprawie istnieją podstawy do uzupełnienia materiału dowodowego i przy braku przesłanek wynikających z art. 439 § 1 k.p.k. i art. 454 k.p.k. - wydania wyroku reformatoryjnego, a nie kasacyjnego.

Po rozpoznaniu tej skargi, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2022 r., w sprawie I KS 3/22, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego

rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W rezultacie Sąd Okręgowy w Ś. stosownie do wskazań Sądu Najwyższego zawartych w pisemnym uzasadnieniu wyroku, uzupełnił postępowanie dowodowe w postępowaniu odwoławczym i w dniu 17 sierpnia 2022 r. wydał zaskarżony niniejszą kasacją wyrok.

Wypada lojalnie zauważyć, że w uzasadnieniu tego wyroku Sąd drugiej instancji zawarł bardzo szczegółowe uwagi odnoszące się zarówno do zarzutów podniesionych we wszystkich apelacjach, jak i obecnie podnoszonych zarzutów kasacyjnych. O ile z przyczyn podanych poniżej nie można było uznać stanowiska Sądu odwoławczego w zakresie zarzucanego naruszenia art. 25 § 2 k.k. za słuszne, to wydaje się, że nie można odmówić rzetelności kontroli instancyjnej w pozostałej części. Jednak co do trafności pozostałych argumentów tego Sądu nie sposób się teraz odnosić, skoro – jak sygnalizowano – Sąd Najwyższy ograniczył rozpoznanie kasacji do problemu naruszenia prawa materialnego, a to art. 25 § 2 k.k. Niezależnie jednak od tej uwagi, należało w całości uchylić zaskarżony niniejszą kasacją wyrok Sądu odwoławczego i w stosunku do wszystkich skazanych, gdyż tylko wtedy jest możliwe procedowanie Sądu co do tego, czy oskarżeni działali w warunkach obrony koniecznej z przekroczeniem jej granic. Ponieważ pierwotny błąd w omawianym zakresie został popełniony przez Sąd I instancji – uchybienie to przeniknęło do postępowania odwoławczego – należało uchylić także wyrok tego Sądu (zmieniony przez Sąd II instancji). Trzeba też zauważyć, że Sąd Rejonowy w W. w ogóle nie rozważał ewentualnego działania oskarżonych w warunkach z art. 25 § 1 k.k. lub art. 25 § 2 k.k.

Sąd odwoławczy ustosunkował się do zarzutów apelacji obrońców dotyczących nieprzyjęcia przez Sąd I instancji działania oskarżonych w warunkach z art. 25 § 1 k.k. lub art. 25 § 2 k.k. Przedstawiając stosunkowo obszernie odniesienia do stanowisk doktryny i orzecznictwa sądowego na temat instytucji obrony koniecznej, a następnie przechodząc na grunt niniejszej sprawy, Sąd odwoławczy odrzucił koncepcję działania oskarżonych w warunkach obrony koniecznej, w tym również z przekroczeniem jej granic. Podniósł między innymi - „Zaznaczenia w tym miejscu wymaga, iż pokrzywdzeni - dostrzegając przewagę liczebną tej grupy osób - zaczęli uciekać w kierunku marketu B.. W sytuacji zatem gdy zarówno M. G., M. O.

jak i A. P. przybyli na miejsce - już po upływie pewnego czasu - a pokrzywdzeni, po ich przybyciu zaczęli oddalać się, uciekać z tego miejsca (brak jest jednocześnie przy tym podstaw do zasadnego uznania aby chcieli oni zaatakować oskarżonych przed którymi uciekali, podejmując działania obronne) to nie sposób wywodzić, jak czynią to skarżący, iż w tamtym czasie to M. G., M. O. oraz A. P., odpierali bezpośredni, bezprawny zamach na dobro swoje czy też na dobro innej osoby. Wspomnieć w tym miejscu bowiem należy, iż jakkolwiek instytucja obrony koniecznej może mieć miejsce zarówno przy odpieraniu zamachu na dobro własne, jak i na dobro innej osoby [pomoc konieczna] (...), to jednak w zaistniałych w sprawie realiach brak jest - z uwagi na wskazane powyżej kwestie - spełnienia warunku bezpośredniości. Warto przy tym zauważyć, iż po oddaleniu się z tego miejsca przez pokrzywdzonych to właśnie oskarżeni w przebiegu tych zajęć, pobiegli następnie za pokrzywdzonymi i wbiegli za nimi do marketu B.. Eksponowane w uzasadnieniu wniesionych apelacji kwestie odnoszące się do różnych mających mieć miejsce w przeszłości zachowań pokrzywdzonych (...) z uwagi na istotę instytucji obrony koniecznej z art. 25 k.k. i jej niezbędne warunki (nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpira bezpośredni, bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem - art. 25 § 1 k.k.), muszą zostać uznane za irrelewantne. (...) Zważywszy, iż w sprawie nie doszło do naruszenia art. 25 § 1 k.k. (oskarżeni nie działali w warunkach obrony koniecznej) niezasadne okazały się także tezy o obrazie art. 25 § 2 k.k. (...) - odnoszenie się zatem do zarzutu naruszenia art. 25 § 2 k.k. pozostaje bezprzedmiotowe”.

W omawianym kontekście należy przypomnieć niektóre ustalenia Sądu I instancji co do przebiegu zdarzenia. Jakkolwiek i ten Sąd nie przyjął działania oskarżonych w warunkach z art. 25 § 2 k.k., dokonał jednak interesujących ustaleń faktycznych, które warto w tym miejscu przywołać, a mianowicie: „Tego dnia M. G. - brat oskarżonego, razem ze swymi kolegami B. K. i D. S. natknęli się na terenie S. na S. W. i A. N. Pokrzywdzony miał kominiarkę, miał też przy sobie młotek. M. G. z kolegami uciekł, próbowali się schronić, ale nieskutecznie i zadzwonił po swego ojca. Ojciec M. G. „ekipę” skrzyknął bardzo szybko i już po pewnej chwili, do pokrzywdzonych zaczęła się zbliżać grupka osób, wśród których byli M. G., M. O. i A. P. Pokrzywdzeni widząc przewagę liczebną przeciwnika, zaczęli uciekać

opłotkami w kierunku marketu B.. Napastnicy pobiegli za nimi. (...) Oskarżeni dopuścili się bardzo poważnego przestępstwa, pobicia z udziałem niebezpiecznego narzędzia, spowodowali dotkliwe obrażenia u pokrzywdzonych. Ich motywacja nie może znaleźć uzasadnienia, jaką by ją nie określić. Z ich wyjaśnień oraz części odpowiadających im zeznań świadków wynika, że mogłaby nią być chęć odwetu, jakiejś zemsty, za postawę i zachowanie pokrzywdzonych, w tym zwłaszcza demonstrowana przez nich chęć „napaści” na brata jednego z oskarżonych. Nawet jeśli tak, nie jest to motywacja zasługująca na uwzględnienie. W zasadzie na ich korzyść przemawia jedynie pewnego rodzaju specyficzna postawa pokrzywdzonych. To nie są przypadkowe ofiary „z ulicy”. To osoby bardzo silnie zaangażowane w konflikt społeczny. Świadczy o tym demonstrowane przez oskarżonego przechadzanie się po mieście z maczetą, dyscyplinowanie młodego człowieka szczotką klozetową itp. Pokrzywdzony tym zdarzeniem miał przy sobie młotek i kominiarkę. To nie najlepiej o nim świadczy, ale i z innych dowodów wynika specyficzne jego podejście do tematu „konfliktu na S.”. Można określić go mianem „szeryfa”, może „prowokatora”. Oczywiście nie mogło to mieć wpływu na wydanie orzeczenia uniewinniającego”.

Krytycznie należy zauważyć, iż Sąd I instancji nie wyjaśnił przekonująco, dlaczego – jak przecież sam ustala – demonstrowana przez pokrzywdzonych „chęć <<napaści>> na brata jednego z oskarżonych”, nie miała znaczenia dla oceny motywacji oskarżonych. Można postawić pytanie – jak należy ocenić postawę osoby, która wieczorem przechadza się w kominiarce i z młotkiem, przecież nie w bezludnym miejscu, lecz po ulicach miasta, którego nawet Sąd określa mianem „szeryfa, może prowokatora” – na widok którego kilkunastoletni chłopiec musi ratować się ucieczką?

Dla przypomnienia, zdarzenie zaczęło się od przypadkowego spotkania M. G. (szesnastoletniego brata oskarżonego M. G.) z pokrzywdzonymi. Świadek zeznał na tę okoliczność – „Szliśmy podwórkami, aby nie iść ulicą i nie spotkać tej A. i W. (...) ...zatrzymało się auto i wyszli z niego A. i W. (...), wszyscy mieli kominiarki na głowie, tylko chyba A. miała kaptura na głowie. Jak oni wyszli z samochodu, to ogólnie zaczęli biec w naszym kierunku, a my się schowaliśmy do bramy na samą

górze (...). wtedy zadzwoniłem do taty i powiedziałem, że wyskoczył W. z samochodu z A. no i ganiają nas z maczetami. (...) W. miał młotek” (k. 49 – 50).

Nie ma potrzeby szerszego przedstawiania w tym miejscu samej istoty instytucji obrony koniecznej z art. 25 § 1 k.k., czy też działania z przekroczeniem granic tej obrony w ujęciu art. 25 § 2 k.k. W znacznym stopniu uczynił to już Sąd odwoławczy, tyle tylko, że z analizy tej nie wyciągnął właściwych wniosków. W skrócie należy zaakcentować, że w doktrynie prawa karnego wskazuje się, iż zamach jako znamię kontratypu określonego w art. 25 § 1 k.k., to zachowanie się człowieka godzące w dobro prawem chronione, przy czym „godzenie” w dobro prawne należy ujmować również jako stworzenie niebezpieczeństwa dla dobra chronionego prawem, a nie tylko jego naruszenie (*por. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. red. A. Zoll, Zakamycze, 2012, s. 450*). Każde zachowanie człowieka, które rozpoczyna się stworzeniem zagrożenia dla określonego dobra prawnego musi być określone od strony prawno-karnej jako zamach na to dobro i umożliwia - w przypadku spełnienia wszystkich warunków - wykonywanie prawa do obrony. Realizacja obrony koniecznej może mieć miejsce zarówno przy odpieraniu zamachu na dobro własne, jak i na dobro innej osoby (pomoc konieczna). Oczywiście zamachem będzie więc nie tylko stworzenie zagrożenia dla określonego dobra prawnego, ale i etap następny, w przypadku niepodjęcia obrony, albo nieskuteczności lub nieefektywności obrony, tj. naruszenie atakowanego dobra. Pojęcie to jest zatem szerokie, albowiem ujmuje zarówno etap stworzenia niebezpieczeństwa naruszenia dobra prawnego, jak też fazę jego naruszenia. Zaprzeczeniem idei prawa do obrony byłaby taka sytuacja, aby osoba atakowana zmuszona była „czekać” na etap naruszenia jej dobra prawnego, aby mieć pewność, że osoba atakująca rzeczywiście chce to dobro naruszyć. Działanie w obronie koniecznej polega na podjęciu takiej akcji obronnej, jaka niezbędna jest do odparcia ataku w momencie bezpośredniego zagrożenia ze strony napastnika. Bezpośredniość zagrożenia wchodzi w grę również wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili.

W konsekwencji, obrona konieczna obejmuje nie tylko odpieranie zamachu w fazie jego realizacji, ale nawet stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego

zagrożenia zamachem, jak również w wypadku jego nieuchronności, o ile nie zostanie podjęta natychmiastowa akcja obronna (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2006 r., V KK 238/05, OSNKW 2006, z. 3, poz. 29; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, OSNKW 1979, z. 6, poz. 65*).

Oczywiście sam fakt wystąpienia zamachu dla zrealizowania w sposób zgodny z treścią art. 25 § 1 k.k. prawa do obrony nie wystarczy. Zamach taki musi mieć bowiem charakter zamachu bezpośredniego, co winno być oceniane na podstawie całokształtu okoliczności sprawy i przy uwzględnieniu oglądu tego zdarzenia *ex ante*, a więc z pozycji wiedzy i stanu emocjonalnego osoby atakowanej z chwili realizacji zamachu. W tym ujęciu przypomnieć należy, że zamach wtedy jest już bezpośredni, kiedy z zachowania napastnika w konkretnej sytuacji jednoznacznie można wywnioskować, iż przystępuje on do ataku na określone dobro zindywidualizowane oraz że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego ataku na dobro. Bezpośredniość zamachu trwa tak długo, jak długo stwarza on wysoki stopień prawdopodobieństwa naruszenia (lub dalszego naruszania) dóbr chronionych przez prawo. W żadnym razie nie można identyfikować zakończenia bezpośredniego zamachu z naruszeniem przez napastnika zaatakowanych dóbr prawnych, czy też ze zrealizowaniem przez niego wszystkich znamion czynu zabronionego.

Zwłaszcza jednak, gdy zdarzenie oceniane w perspektywie art. 25 k.k. nie sprowadza się do prostej sytuacji atak-odparcie stanowiących pojedyncze akty obu stron, a trwa dłuższy czas, konieczne jest bardzo precyzyjne ustalenie chronologii wydarzeń. Z uwagi na to, że zamach zazwyczaj ma charakter dynamiczny, jego zintensyfikowanie i skala zagrożonych dóbr podlega zmianom, należy stosować środki współmierne w odniesieniu do momentu ich użycia. Istota obrony koniecznej polega więc na takim dostosowaniu sposobu obrony, by miał on szanse zneutralizowania ataku. Kwestia dobra zaatakowanego i jego wartości, czy też proporcja naruszanego dobra napastnika do dobra ratowanego stanowi kryterium jedynie pomocnicze, które dopiero przy rażącym, oczywiście bezzasadnym stopniu dysproporcji wpływa na ocenę wykroczenia poza granice kontratypu. O tym, czy zachodzi zamach bezpośredni decyduje zachowanie się osoby atakującej w całym

przebiegu zdarzenia, a nie tylko w momencie podjęcia akcji obronnej. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym podmiotowym elementem obrony koniecznej jest bowiem działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2022 r., V KK 43/21, LEX nr 3457515; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, OSNKW 2015, z. 9, poz. 78*).

Przekroczenie granic obrony koniecznej w ujęciu art. 25 § 2 k.k. może mieć postać ekscesu intensywnego (zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu) lub też ekscesu ekstensywnego (który polega na obronie przedwczesnej, gdy zamach nie wszedł jeszcze w fazę bezpośredniości, lub też spóźnionej, gdy bezpośrednio zagrożenie zamachem już ustało (*por. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2005, s. 165*). Konsekwencją przekroczenia granic obrony koniecznej jest bezprawność zachowania broniącego się, co może implikować jego odpowiedzialność karną. Stosownie do art. 25 § 2 k.k., sąd może jednak zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Stosując do zachowania oskarżonego art. 25 § 2 k.k., sąd powinien rozważyć, która postać ekscesu uwidoczniła się w jego zachowaniu i dać temu wyraz w opisie czynu (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2018 r., III KK 430/17, LEX nr 2522970; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2014 r., V KK 116/14, LEX nr 1532784*).

Przechodząc ponownie na grunt przedmiotowej sprawy należy zauważyć, że początkiem omawianego zdarzenia nie był dopiero przyjazd trójki oskarżonych i ucieczka przed nimi pokrzywdzonych, co zdaje się sugeruje Sąd odwoławczy, lecz ucieczka M. G. na widok tychże pokrzywdzonych i pościg pokrzywdzonych za uciekającym. Jeśli zatem M. G. zawiadomił telefonicznie ojca, że jest ścigany przez te osoby, zaś S. W. miał kominiarkę i młotek (czy też maczetę jak pierwotnie świadek podawał), to wydaje się, iż P. G. wysyłając synowi na pomoc oskarżonych miał podstawy przypuszczać, że grozi mu bezpośrednio niebezpieczeństwo ze strony pokrzywdzonych, z którymi nadto pozostawał w konflikcie. Jeśli tak, to należało przeprowadzić rzetelne i skrupulatne ustalenia w zakresie ewentualnego działania

oskarżonych w warunkach przekroczenia obrony koniecznej z art. 25 § 2 k.k. W tej sytuacji konieczne będzie prawidłowe odniesienie się do zagadnień prawa materialnego oscylujących wokół obrony koniecznej i przekroczenia jej granic. Uznać zatem należy, że rekonstrukcja zdarzenia przez Sądy obu instancji, a zwłaszcza przez Sąd odwoławczy i ocena jego poszczególnych elementów w perspektywie własnego poglądu interpretacyjnego na warunki brzegowe kontratypu obrony koniecznej jest błędna w kontekście ugruntowanych i jednolitych poglądów doktryny i orzecznictwa w tym zakresie.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego oraz zmieniony nim wyrok Sądu I instancji i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania. W postępowaniu tym Sąd zobowiązany będzie do prawidłowego i kompleksowego zebrania materiału dowodowego oraz jego analizy zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. Sąd zobligowany będzie też do dokonania prawidłowej wykładni znamion kontratypu obrony koniecznej oraz jej granic, w tym ewentualnego działania oskarżonych z przekroczeniem tych granic.

Na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. zarządzono zwrot oskarżonym M. G. i M. O. uiszczonych opłat od kasacji.

[a!]